

Sygn. akt IX Ca 1153/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski
-----------------	----------------------

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2021 r. w Olsztynie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku Z. M.

z udziałem A. A., R. A., A. D., B. P., E. S., W. S. (1), H. W., I. W.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy od postanowienia Sądu Rejonowego w Giżycku z dnia 8 lipca 2021 r., sygn. akt I Ns 256/20

p o s t a n a w i a :

I. odrzucić apelację od punktu 3 zaskarżonego postanowienia,

II. oddalić apelację w pozostałej części,

III. zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestników A. A., R. A., B. P., E. S., W. S. (1), H. W. kwoty po 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

IV. przyznać radcy prawnemu H. P. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł, powiększoną o należny podatek od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

SSO J. Barczewski

**Sygn. akt IX Ca 1153/21**

## UZASADNIENIE

Wnioskodawca Z. M. wniósł o stwierdzenie, że J. M. (1) nabyła przez zasiedzenie z dniem 10 kwietnia 1974 roku prawo własności nieruchomości rolnej zabudowanej, dla której Sąd Rejonowy w Giżycku VI Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w W. prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz o orzeczenie w przedmiocie nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej przez radcę prawnego na rzecz wnioskodawcy i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika z urzędu wg. norm przepisanych, powiększonych o podatek VAT, które nie zostały zapłacone w całości lub w części.

W uzasadnieniu wniosku wnioskodawca podał, że po II wojnie światowej J. M. (1), ówczynie nosząca nazwisko panińskie R. osiedliła się w M.. Od władz otrzymała gospodarstwo rolne w M. o pow. ok.9,53 ha. Wtedy też związała

się z F. A.. Powiatowa Komisja Ziemska aktem nadania z dnia 24 stycznia 1950 r. nr (...) nadała gospodarstwo rolne o pow. 9,53 ha, położone w M. jedynie F. A., pomimo tego, że to J. M. (1) je faktycznie otrzymała, bo ówczesna praktyka nadawania gospodarstw rolnych wykluczała kobiety jako beneficjentów nieruchomości rolnych. Wcześniej, bo 1 stycznia 1950 r. J. M. (1) zawarła ślub kościelny z F. A., a dzieci (uczestnicy postępowania) urodziły się w latach 1945-1951). Od chwili nadania J. M. (1) była posiadaczem samoistnym nieruchomości w dobrej wierze. Wnioskodawca wskazał, że F. A. zmarł 10 kwietnia 1954 roku, natomiast J. M. (1)- matka wnioskodawcy i uczestników postępowania aż do swojej śmierci tj. do dnia 19 września 2012 roku była w posiadaniu samoistnym nieruchomości. Wnioskodawca podał nadto, że w 1959 r. J. M. (1) wyszła za mąż za J. M. (2) i z tego małżeństwa urodził się on i jego siostra E. M., po mężu S.. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że do dnia jej śmierci uczestnicy nie przeprowadzili postępowania spadkowego po swoim ojcu, który figurował jako właściciel w księdze wieczystej, a postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po nim zostało przeprowadzone dopiero w 2016 roku, albowiem to J. M. (1) decydowała do chwili swojej śmierci o wszystkich istotnych sprawach dotyczących tej nieruchomości, dbała o nią, uprawiała rolę i nią dysponowała. Wnioskodawca podkreślił, że bez wątplenia wynikało to też z faktu, że w świetle prawa kanonicznego była żoną F. A..

W odpowiedzi na wniosek uczestnicy postępowania: A. A., R. A., W. S. (2), H. W., E. S. i B. P. wniesli o oddalenie w całości wniosku i zasądzenie od wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego. Takie też stanowisko zajęła uczestniczka postępowania I. W..

W uzasadnieniu uczestnicy postępowania przedstawili, że nie jest prawdą aby J. M. (1) otrzymała od władz gospodarstwo rolne, a gdy osiedliła się ona w M. to F. A. (późniejszy ojciec pięciorga uczestników postępowania już był posiadaczem i właścicielem nieruchomości zabudowanej o pow.9,53 ha, będącej przedmiotem tego postępowania. Zaprzeczyli aby po śmierci F. A. J. M. (1) była w posiadaniu samoistnym nieruchomości, bowiem to uczestnicy postępowania przez całe swoje życie ani na moment nie stracili przekonania i pewności, że nieruchomość na której się urodzili i mieszkali jest własnością ich ojca F. A.. Wskazali, że w istocie J. M. (1) nie miała żadnego władztwa nad nieruchomością i nie mogła nią dysponować, na co nie pozwoliliby przecież dorośli już uczestnicy postępowania - jako następcy prawni swojego ojca. Podkreślili, że J. M. (1) nie mogła uprawiać roli wychowując piątkę dzieci, a pracowała poza rolnictwem na pełnym etacie w służbie zdrowia jako salowa., w związku z czym po powrocie z pracy była już tak wyczerpana fizycznie, że nie miała sił w gospodarstwie niczego robić. Uczestnicy postępowania przedstawili, że prace w gospodarstwie wykonywali oni jako dorastająca młodzież, a potem jako osoby dorosłe, chociaż nie wszyscy już mieszkali w rodzinnym domu. Podali także, że nie jest prawdą jakoby J. M. (1) inwestowała w gospodarstwo, bo żeby inwestować trzeba mieć środki, a posiadając tyle dzieci ze skromnych zarobków salowej w szpitalu nie sposób jeszcze inwestować w nieruchomość.

Uczestniczka postępowania A. D. poparła wniosek o zasiedzenie.

Postanowieniem z dnia 31 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w Giżycku stwierdził, że J. M. (1) z dniem 11 kwietnia 1974 r. nabyła prawo własności przedmiotowej nieruchomości, opisanej w Kw (...). Apelację od tego orzeczenia wniesli uczestnicy postępowania, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w dniu 26 lutego 2020 r. zaskarżone orzeczenie uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Giżycku.

W toku postępowania wnioskodawca wniósł jak we wniosku, ewentualnie o stwierdzenie, że J. M. (1) z dniem 10.04.1974 r, nabyła udział w wysokości 8/9 części w prawie własności nieruchomości przy uznaniu, że nie doszło do zasiedzenia udziału A. A., lecz ostatecznie w całości podtrzymał żądanie wniosku.

W toku postępowania uczestnicy postępowania A. A., R. A., W. S. (2), H. W., E. S. i B. P. podtrzymali swoje dotychczasowe stanowisko, wnosząc o oddalenie wniosku w całości. Uczestnicy podkreślili, że J. M. (1) jako ustawowa

przedstawicielka uczestników- swoich małoletnich dzieci miała ustawowy obowiązek troszczenia się o ich majątek i nie mogła pozbawić ich własności.

Postanowieniem z dnia 8 lipca 2021r. Sąd Rejonowy w Giżycku w sprawie I Ns 256/20 w pkt 1 oddalił wniosek; w pkt 2 odstąpił od obciążania wnioskodawcy kosztami postępowania w sprawie; w pkt 3 zasądził od Skarbu Państwa (kasy Sadu Rejonowego w Giżycku) na rzecz r. pr. H. P. kwotę 4428 zł, w tym podatek VAT, z tytułu pomocy prawnej świadczonej z urzędu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Aktem nadania nr (...) z 24 stycznia 1950 roku F. A. otrzymał gospodarstwo rolne położone w gromadzie M., gm. W. o pow. 9,53 ha. Na podstawie orzeczenia o wykonaniu aktu nadania z 18 czerwca 1954 roku, wydanego przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w G. ustalono granice gospodarstwa i ciężar realny i na jego podstawie wpisano prawa F. A. do księgi wieczystej, zakładając dla nieruchomości w dniu 7 stycznia 1955 roku księgę wieczystą o nr (obecnie) (...).

W chwili wydania orzeczenia z dnia 24 stycznia 1950 roku F. A. pozostawał w związku z J. M. (1) i z tego związku posiadali już dzieci: W. S. (1) ur. (...), R. A. ur.(...), I. W. ur. (...). W dniu 1 stycznia 1950 roku J. M. (1) zawarła z F. A. ślub kościelny. Z tego małżeństwa urodziły się kolejne dzieci: A. A. ur. (...), H. W. ur. (...), B. P. ur. (...). F. A. zmarł 10 kwietnia 1954 roku.

J. M. (1) 1 lipca 1955 roku urodziła swoje kolejne dziecko - K. J., zmarła 6 listopada 2013 roku, która pozostawiła córkę A. D.. Z drugiego małżeństwa z J. M. (2) pozostawiła dwójkę dzieci: wnioskodawcę -Z. M. i E. S.. J. M. (1) zmarła 19 września 2012 roku.

Przez cały okres trwania związku z F. A. i po jego śmierci J. M. (1) była posiadaczem nieruchomości rolnej zabudowanej. Za życia swojego męża F. A. razem z nim prowadziła wspólne gospodarstwo domowe i gospodarstwo rolne, a po jego śmierci nadal je prowadziła je, wychowując jednocześnie szóstkę dzieci ze związku z F. A. trójkę urodzonych później, wymienionych wyżej. J. M. (1) aby utrzymać tak liczną rodzinę zmuszona była pracować dodatkowo, była salową, początkowo w W., przez wiele kolejnych lat w szpitalu w G.. Wszystkie dzieci F. A. od najmłodszych lat pomagały w gospodarstwie, przejmując na siebie szereg prac, których wykonanie zlecała im matka. J. M. (1) bez wątplenia w tym czasie decydowała o wszystkich istotnych sprawach dotyczących nieruchomości. Dzieci gdy dorastały coraz bardziej angażowały się w pracę na gospodarstwie. Na nieruchomości J. M. (1) mieszkała aż do swojej śmierci. Dorosłe dzieci wyprowadziły się z domu, jednakże angażowały się w pracę na gospodarstwie. Pożycie z drugim mężem - ojcem wnioskodawcy nie układało się. Uczestnik postępowania A. A. także opuścił rodzinny dom w 1985 r., po zawarciu małżeństwa, lecz powrócił do niego w 1985 r. To on w latach 2013-2018 dokonywał wpłat z tytułu podatku, w latach 2010-2012 były one uiszczane na nazwisko J. M. (1).

Przedmiotowa nieruchomość opisana w(...), położona w M., gm. W. jest zabudowana i składa się z działek o nr (...)o pow. 10,10 ha . Na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Giżycku z dnia 18 października 2016 r., wydanego w sprawie I Ns 523/16, spadkobiercy ustawowi F. A. ujawnili w księdze wieczystej prowadzonej dla w/w nieruchomości swe prawa do spadku po ojcu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd uznał, że wniosek nie zasługiwał na uwzględnianie.

Sąd zwrócił uwagę, że do nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości konieczne jest łączne spełnienie dwóch przesłanek: samoistnego posiadania oraz upływu czasu.

Zdaniem Sądu I instancji, J. M. (1) nie była posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości. J. M. (1) z F. A. zawarła tylko ślub kościelny i w świetle prawa nie była jego żoną, albowiem instytucja małżeństw konkordatowych w polskim prawie weszła w życie dopiero 15 listopada 1998 roku. Uczestnicy postępowania w chwili śmierci swego ojca byli w wieku: 9,6,5,4,3 i 2 lat. To dzieci urodzone ze związku z F. A., zgodnie z obowiązującym wówczas dekretem prawa spadkowego z 8.10.1946 r. (Dz.U.60,poz.328) odziedziczyły w częściach równych przedmiotową

nieruchomość. J. M. (1), jako że w świetle prawa nie była małżonką zmarłego, spadku po nim nie nabyła. Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę w całości podzielił rozważania Sądu Okręgowego rozpoznającego apelację od uchylonego wcześniejszego orzeczenia i za Sądem Okręgowym podkreślił, że chociaż orzeczenie o wykonaniu aktu nadania przedmiotowej nieruchomości na rzecz F. A. zostało wydane już po jego śmierci, to sąd cywilny związany jest tą decyzją administracyjną, która funkcjonuje w obrocie prawnym, nie została zmieniona i uchylona.

Sąd wskazał, iż bezsporne wszystkimi pożytkami i dochodami osiągniętymi z tytułu korzystania z nieruchomości będącej przedmiotem sprawy do chwili osiągnięcia przez uczestników postępowania pełnoletniości zarządzała matka wnioskodawcy i uczestników postępowania – J. M. (1), przeznaczając je na potrzeby rodziny, dla której pracowała także poza gospodarstwem rolnym.

Sąd przywołał treść art.173 k.c., który stanowi, że jeżeli właściciel nieruchomości przeciwko któremu biegnie zasiedzenie jest małoletni, zasiedzenie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania pełnoletniości.

Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy Sąd wskazał, że najmłodsze dziecko F. A. i J. B. (2) P. osiągnęło pełnoletniość w listopadzie 1970 roku. Pozostali spadkobiercy F. A. pełnoletniość osiągnęli znacznie wcześniej. Przedmiotowa nieruchomość to nieruchomość wiejska i służyła do zaspakajania potrzeb rodziny J. M. (1). Ona i jej dzieci czerpali pożytki z nieruchomości, a uczestnicy postępowania od najmłodszych lat na nieruchomości aktywnie pracowali, czynili to także po wyprowadzce z rodzinnego domu, o czym świadczą zeznania stron. Wraz z matką z przerwami zamieszkiwał na stałe do jej śmierci uczestnik postępowania A. A., co potwierdzają wszystkie zgromadzone w sprawie dowody. Wyjaśnienia wnioskodawcy pozostają w sprzeczności z pozostałymi dowodami.

Bez wątplenia to J. M. (1) zarządzała przedmiotową nieruchomością, ale ta okoliczność nie przesądza o jej samoistnym posiadaniu nieruchomości. W ocenie Sądu nie można uznać, że J. M. (1) posiadała przedmiotową nieruchomość z wyłączeniem innych osób i manifestowała na zewnątrz chęć wyłącznego posiadania nieruchomości. Sąd zauważył przy tym, że obowiązkiem rodzica jest sprawowanie z należytą starannością zarządu majątkiem dzieci. Samo płacenie podatków oraz uprawianie gruntów nie stanowi dostatecznej podstawy do stwierdzenia zasiedzenia. Za swojego życia J. M. (1) nie poczyniła żadnych starań zmierzających do uregulowania stanu prawnego nieruchomości na swoją rzecz i nigdy nie zakwestionowała prawa do nieruchomości uczestników postępowania. W tej sytuacji brak jest również jakichkolwiek przesłanek aby stwierdzić zasiedzenie na rzecz J. M. (1) co do części nieruchomości, przede wszystkim za przyczyną podniesionego na wstępie przedmiotowych rozważań braku po jej stronie animus rem sibi habendi (i co całości nieruchomości i co do jakiegokolwiek jej części). Wola władania rzeczą dla siebie przejawia się w podejmowaniu wielu czynności wskazujących na to, że posiadacz traktuje rzecz jako pozostającą w jego sferze swobodnej dyspozycji. Materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie nie pozwala na przyjęcie aby J. M. (1) z takim zamiarem posiadała przedmiotową nieruchomość lub jej część w jakimkolwiek okresie. Posiadacz i współposiadacz musi wykazać wykonywanie posiadania wyłącznie dla siebie tj. z wolą odsunięcia pozostałych od posiadania lub współposiadania.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu w pkt 3 postanowienia Sąd orzekł na podstawie § 11 pkt 1 w zw. § z 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu( Dz.U.2019.18-t.j.).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł wnioskodawca Z. M., zaskarżając je w części tj. w pkt 1 i 3 .

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisu art. 172 k.c. w zw. z art. 339 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że nie zachodzą ustawowe przesłanki, pozwalające stwierdzić nabycie przez J. M. (1) prawa własności w drodze zasiedzenia oraz przyjęcie, że wnioskodawca nie udowodnił, iż J. M. (1) była samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości,

a domniemanie wynikające z art. 339 k.c. zostało obalone, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika coś zupełnie innego, a mianowicie domniemanie wynikające z tego przepisu nie zostało skutecznie obalone;

2. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na niewszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego i przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, polegającym na bezpodstawnym uznaniu, że J. M. (1) nie była posiadaczem samoistnym nieruchomości przez okres wymagany do jej zasiedzenia, podczas gdy nikt z otoczenia J. M. (1) nie miał wątpliwości, że nieruchomość jest jej własnością, o czym świadczy zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz okoliczność, że dopiero po śmierci J. M. (1) uczestnicy podjęli kroki celem uregulowania stanu prawnego nieruchomości;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że J. M. (1) nie była posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości oraz że fakt zarządzania wyłącznie przez J. M. (1) nieruchomością nie przesądza o samoistnym posiadaniu nieruchomości, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego oddalenia wniosku o zasiedzenie nieruchomości;

4. naruszenie przepisu § 4 ust. 2 pkt 1 i 3 rozporządzenia ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu poprzez jego błędną wykładnię, niezastosowanie i błędne uznanie, że nakład pracy pełnomocnika wnioskodawcy nie uzasadniał zasądzenia kosztów poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w zwiększonej wysokości.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku o zasiedzenie;
2. orzeczenie w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez radcę prawnego H. P. na rzecz wnioskodawcy i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika z urzędu według norm przepisanych za postępowanie przez Sądem Rejonowym w wysokości powiększonej o 150 % oraz dodatkowo za postępowanie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, w wysokości powiększonej o 150 %, powiększonych o podatek VAT. Oświadczam, że koszty te nie zostały uiszczone w całości ani w części;
3. zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika z urzędu według norm przepisanych za postępowanie przez sądem II instancji, w wysokości powiększonej o 150 %, powiększonych o podatek VAT. Oświadczając, że koszty te nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Ewentualnie wnioskodawca wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,
2. zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez radcę prawnego H. P. na rzecz wnioskodawcy i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika z urzędu według norm przepisanych za postępowanie przez Sądem Rejonowym w wysokości powiększonej o 150 % oraz dodatkowo za postępowanie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, w wysokości powiększonej o 150 %, powiększonych o podatek VAT. Oświadczając, że koszty te nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Uczestnicy wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy wniesiona od punktu 3 zaskarżonego orzeczenia podlegała odrzuceniu.

Dopuszczając bowiem możliwość zaskarżenia zażaleniem postanowienia sądu, którego przedmiotem jest ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu, należy uściślić, że może być ono wniesione jedynie przez pełnomocnika. Sama strona, reprezentowana przez

pełnomocnika z urzędu, nie posiada bowiem interesu prawnego w zaskarżeniu tego postanowienia, które nie narusza w żaden sposób jej sfery prawnej (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2009 r., III CZP 36/09, uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., III CZP 2/12).

Przenosząc powyższe założenia na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że zażalenie na koszty przyznane pełnomocnikowi z urzędu wniósł nie ustanowiony adwokat, lecz wnioskodawca, co wynika wprost z petitum środka zaskarżenia. Wskazano w nim bowiem, że wnosi się je „w imieniu wnioskodawcy, jako pełnomocnik wyznaczony z urzędu” (k. 790), nie oznaczono go zaś jako składanego przez pełnomocnika z urzędu.

Podzielając wyrażone powyżej zapatrywania Sądu Najwyższego przyjąć należało, że niedopuszczalne jest zażalenie samej strony na postanowienie dotyczące wynagrodzenia przyznanego jego pełnomocnikowi z urzędu.

W tych warunkach na podstawie art. 373 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I postanowienia.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy prawidłowo i dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe oraz orzekł na podstawie wszystkich prawidłowo zaoferowanych przez strony dowodów, dokonując trafnej ich oceny. Na podstawie tych dowodów ustalił stan faktyczny, który zasługuje na akceptację. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji za własne.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutów skarżącego dotyczących oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, która dokonana została przez Sąd Rejonowy. Ocena wiarygodności i mocy dowodów została przeprowadzona w granicach przysługującej Sądowi pierwszej instancji z mocy art. 233 § 1 k.p.c. swobody osądu. Ustalenia faktyczne w sprawie poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej, czy logicznej, znajdując swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również błędu w ustaleniach prawnych Sądu I instancji, przyjmując je za własne.

Przypomnieć należy, że w świetle dyspozycji przepisu art. 386 § 6 k.p.c. ocena prawna wyrażona w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiąże zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Związanie to oznacza m.in. zakaz formułowania przez sąd pierwszej instancji ocen prawnych sprzecznych z wyrażonymi wcześniej w uzasadnieniu sądu drugiej instancji, a nawet zakaz podejmowania jakichkolwiek prób podważania czy kontestowania wiążącej go oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2012 r., II UK 237/11, OSNP nr 7-8/2013, poz. 91).

W przedmiotowej sprawie zarówno zatem Sąd Rejonowy rozpoznający ponownie sprawę jak też Sąd Okręgowy związany był oceną prawną Sądu drugiej instancji, wyrażonymi w pisemnym uzasadnieniu wyroku z dnia w dniu 26 lutego 2020 r. sygn. akt IX Ca 1468/19. W szczególności dotyczy to kwestii przyjęcia, że J. M. (1) nie była w sensie formalnym żoną F. A., jak również ważności i skuteczności orzeczenia o wykonaniu aktu nadania z 18 czerwca 1954 r., czyniącego tego ostatniego właścicielem gospodarstwa rolnego.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, materiał dowodowy zgromadzony przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie dał podstaw do poczynienia odmiennych wniosków, niż wskazane w uzasadnieniu postanowienia wydanego w sprawie IX Ca 1468/19, w którym wyrażono wątpliwość co do wykazania, że J. M. (1) zasiadła udziały spadkobierców F. A..

Zgodnie z art. 172 k.c., przesłankami zasiedzenia jest zarówno nieprzerwane posiadanie samoistne oraz upływ przepisanego prawem okresu tego posiadania.

Zgodnie z art. 336 k.c. posiadaczem samoistnym jest ten, kto rzeczą włada, jak właściciel, o czym świadczą okoliczności dostrzegalne dla innych osób, wyrażając tym samym wolę wykonywania względem niej prawa własności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., V CKN 164/00, LEX nr 52668; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 891/00, LEX nr 54474).

Dla istnienia pierwszej z przesłanek, tj. samoistnego posiadania, konieczne jest faktyczne władanie rzeczą, czyli dostrzegalny fakt wykonywania fizycznego władztwa (*corpus*), oraz czynnik psychiczny w postaci zamiaru władania rzeczą dla siebie (*cum animo rem sibi habendi*). (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, OSNC - Zb. dodatkowy 2012 nr B, poz. 24, str. 1). Zatem posiadanie cudzej rzeczy, aby mogło być uznane za samoistne, a więc wywołujące skutek prawny zasiedzenia, nie może ograniczać się do wewnętrznego przekonania posiadacza, lecz musi być dostrzegalnym z zewnątrz jego postępowaniem z rzeczą jak właściciel (porównaj: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 504/15, Legalis nr 1488834).

Stosownie do treści art. 339 k.c. domniemywa się, że ten, kto faktycznie rzeczą włada, jest posiadaczem samoistnym. Stosownie zatem do tego przepisu osoba władająca rzeczą, która z tego faktu wywodzi dla siebie skutki prawne wynikające z art. 172 k.c., ma jedynie obowiązek udowodnienia faktu posiadania. Jeżeli to uczyni, to wobec niej ma zastosowanie domniemanie prawne z art. 339 k.c., a więc domniemanie samoistności posiadania.

W kontekście powyższego wskazać należy, że wyniki przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego świadczą o tym, że domniemanie to zostało obalone.

Po pierwsze z zebranego w sprawie materiału dowodowego, który w głównej mierze stanowią zeznania świadków, wprost wynika, że J. M. (1) nie była jedynym, samodzielny i wyłącznym posiadaczem nieruchomości. Po śmierci F. A. wraz z J. M. (1) w gospodarstwie zamieszkiwały małoletnie dzieci, formalni jego współwłaściciele. Wszyscy oni, stosownie do swoich sił i możliwości wykonywali niezbędne prace i dbali o gospodarstwo. J. M. (1) pracowała również jako salowa, w tym czasie korzystając z pomocy zstępnych w wykonywaniu czynności koniecznych dla utrzymywania gospodarstwa.

Dzieci spadkodawcy, po uzyskaniu pełnoletniości wyprowadzały się, jednakże nadal część z nich pomagała w gospodarstwie, które było miejscem zamieszkania i centrum życiowym A. A., wykonującego w stosunku do niego uprawnienia właścicielskie.

W aktach sprawy brak dowodu, że J. M. (1) uważała się za wyłączną właścicielkę gospodarstwa, że podejmowała jakiegokolwiek czynności, które wskazywałyby na to, że jest jego jedyną dysponentką.

Okoliczność, że J. M. (1) po śmierci F. A. wykonywała wszelkie czynności formalne związane z gospodarstwem, pokrywała podatki, czy opłacała media nie ma większego znaczenia dla oceny tych czynności, albowiem wynika głównie i właściwie jedynie z faktu, iż uczestnicy byli w tym czasie niepełnoletni i takich czynności nie mogli podejmować.

Jak stanowi art. 338 k.c., kto rzeczą faktycznie włada za kogo innego, jest dzierżycielem.

W doktrynie przyjmuje się, że dzierżeniem mogą być określane zarówno przypadki względnie trwałego władztwa faktycznego sprawowanego w cudzym interesie, jak i przypadki nietrwałego faktycznego władania rzeczą przez określony podmiot **za kogo innego**. W przypadku gdy dzierżyciel sprawuje władztwo faktyczne nad rzeczą w całym jego zakresie za kogoś innego, mamy do czynienia z tzw. dzierżeniem czysto zastępczym. Do tej kategorii dzierżycieli mogą należeć w szczególności pełnomocnicy, pracownicy, przechowawcy, przedsiębiorca składowy oraz **przedstawiciele ustawowi** (por. K. Osajda (red.), Komentarz do art. 338 k.c., Legalis).

W nauce prawa jest prezentowane stanowisko, zgodnie z którym dzierżyciel może zmieniać interes realizowany poprzez sprawowane przez niego faktyczne władztwo nad rzeczą – podobnie jak posiadacz może zmieniać zakres posiadania. Jest to konsekwencja zaakceptowania stanowiska, że w polskim prawie nie obowiązuje zasada *nemo sibi ipse causam possessionis mutare posse*. Przyjmuje się zatem, że posiadacz może zmienić swoje posiadanie w dzierżenie, a dzierżyciel może zmienić swoje dzierżenie w posiadanie poprzez uzewnętrzną wolę sprawowania faktycznego władztwa odpowiednio w cudzym lub we własnym interesie (por. J. Ignatowicz, w: Resich, Komentarz, t. I, 1972, s. 776; J. Gołaczyński, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, art. 338, Nb 2; tak również: post. SN z 11.7.2002 r., IV CKN 1218/00, Legalis; post. SN z 23.10.2008 r., V CSK 150/08, Legalis; post. SN z 24.8.2011 r., IV CSK 580/10, Legalis).

Należy przypomnieć, że w okolicznościach sprawy jedynym właścicielem spornego gospodarstwa był F. A.. J. M. (1) nie dziedziczyła po nim, zaś po jego śmierci pozostała na nieruchomości, sprawując władzę rodzicielską nad spadkobiercami, tj. współwłaścicielami. Na żadnym etapie postępowania nie zostało wykazane po pierwsze, by faktyczne władztwo nad nieruchomością było czym innym niż dzierżenie wykonywane przez przedstawiciela ustawowego małoletnich, a po drugie, by na etapie po osiągnięciu przez nich pełnoletności, wymieniona uzewnętrzną wolę zmiany dzierżenia w posiadanie. Tymczasem tylko wykazanie takiej modyfikacji w ogóle czyniłoby realnym rozważanie możliwości zasiadywania przez posiadacza.

Dalej wskazać wypada, że jak wynika z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego, uczestnik A. A. nigdy nie utracił posiadania spornego gospodarstwa, którego był współwłaścicielem. Trudno zatem przyjąć, by w ogóle realnym było skuteczne zawładnięcie jego udziałem przez wstępną apelującego.

W tych okolicznościach J. M. (1) mogłyby ewentualnie nabyć przez zasiedzenie co najwyżej te udziały w przedmiotowej nieruchomości, które po śmierci F. A. przypadły jego innym dzieciom. Wnioskodawca nie sprostował jednak ciężarowi udowodnienia, by jego matka była samoistnym posiadaczem udziału 8/9 w nieruchomości, co w przypadku posiadania wykonywanego przez A. A., nie roszczonego sobie praw do zasiedzenia pozostałych udziałów, miało charakter wybitnie kwalifikowany.

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie podnosi się bowiem, że dopuszczalne jest zasiedzenie udziału we współwłasności nieruchomości przez innego współwłaściciela. Odmienne jednak, niż w przypadku zasiedzenia własności całej rzeczy, w sytuacji, gdy jeden ze współwłaścicieli domaga się nabycia w drodze zasiedzenia udziałów należących do drugiego współwłaściciela, w sprawie nie ma zastosowania domniemanie wynikające z art. 339 k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, LEX nr 863394, z dnia 2 kwietnia 2014 r. IV CSK 412/13 LEX nr 1475180).

Zgodnie z art. 206 k.c. każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli. Uprawnienie to jest konsekwencją przyjętej w art. 195 k.c. koncepcji prawa współwłasności jako prawa własności przysługującego niepodzielnie kilku osobom. Prawo to cechuje jedność przedmiotu własności, wielość podmiotów i niepodzielność samego prawa. Niepodzielność prawa wyraża się w tym, że każdy ze współwłaścicieli ma prawo do całej rzeczy. Posiadanie rzeczy przez współwłaściciela jest zatem posiadaniem właścicielskim i samoistnym, stanowi bowiem realizację jego niepodzielnego prawa do rzeczy. Oznacza to, że z faktu posiadania rzeczy przez współwłaściciela wynika jedynie, iż korzysta on z tej rzeczy zgodnie z przysługującym mu prawem. Niewykonywanie prawa posiadania przez innych współwłaścicieli nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejmuje rzecz w samoistne posiadanie w zakresie ich uprawnień. Posiadanie właścicielskie całej rzeczy przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do tej rzeczy innych współwłaścicieli jest możliwe, ale wymaga, aby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela udowodnił, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia przewidzianego w art. 206 k.c. i uzewnętrzną tę zmianę wobec współwłaścicieli. Zastosowanie w takim wypadku domniemanie z art. 339 k.c. wymaga wykazania przez współwłaściciela, że posiada rzecz ponad swoje prawo wynikające ze współwłasności. Ze względu na szerokie uprawnienia współwłaściciela do



rzeczy - konieczne jest wykazanie konkretnych faktów potwierdzających rzeczywiste przejęcie praw i obowiązków innych współwłaścicieli w sposób pozwalający im dostrzec zmianę. Współwłaściciel nieruchomości, który domaga się stwierdzenia nabycia w drodze zasiedzenia udziału innego współwłaściciela, musi wykazać, że rozszerzył zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia przewidzianego w art. 206 k.c. i wyraźnie zmanifestował tę zmianę (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 405/08, nie publ., z dnia 29 czerwca 2010 r., III CSK 300/09, nie publ., z dnia 10 lutego 2016 r. I CSK 55/15 LEX nr 2008736).

Współwłaściciel staje się samoistnym posiadaczem udziału we współwłasności nieruchomości o charakterze prowadzącym do zasiedzenia dopiero wtedy, gdy nastąpi jawna dla otoczenia, a przede wszystkim dla pozostałych współwłaścicieli zmiana kwalifikacji posiadania, z której będzie wynikało, że współwłaściciel posiadający rozszerzył zakres swojego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. Niewykonywanie prawa posiadania przez innego współwłaściciela nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejął rzecz w samoistne posiadanie. Ciężar udowodnienia przez jednego ze współwłaścicieli, że zmienił zakres posiadania samoistnego, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami, jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu. W tego rodzaju sprawach wykluczone jest ustawowe domniemanie samoistności posiadania. Uznano, że surowe wymaganie dla współwłaściciela zmieniającego zakres posiadania samoistnego, uzasadnione jest bezpieczeństwem stosunków prawnych i ochroną własności, która narażona byłaby na uszczerbek, gdyby współwłaściciel uprawniony do współposiadania całości mógł łatwo doprowadzić do utraty praw pozostałych współwłaścicieli, powołując się na zmianę swojej woli, a więc elementu subiektywnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2018 r. II CSK 6/18 LEX nr 2499792).

O samoistnym posiadaniu współwłaściciela nie przesądza samodzielne wykonywanie uprawnień właścicielskich, pobieranie pożytków czy też ponoszenie ciężarów związanych z utrzymaniem nieruchomości, w tym wykonywanie remontów zmierzających do zachowania rzeczy w stanie niepogorszonym. Fakt niewykonywania współposiadania przez innych współwłaścicieli nie świadczy automatycznie o samoistności posiadania współwłaściciela wykonującego władztwo, bowiem jest to uprawnienie współwłaścicieli, a nie obowiązek (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2019 r. III CSK 101/19 LEX nr 2763437).

Zatem w celu zasiedzenia udziału we współwłasności konieczne jest wyraźne zmanifestowanie pozostałym współwłaścicielom woli samoistnego posiadania rzeczy z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli. Ta wola musi znaleźć swój zewnętrzny wyraz i nie jest wystarczające wewnętrzne przekonanie zasiadającego współwłaściciela co do przysługiwania mu prawa do całej nieruchomości z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli.

Przenosząc pomocniczo wskazane wyżej reguły na realia sprawy niniejszej oczywistym jest, że nie zostało wykazane, by J. M. (1) w jakikolwiek sposób dała do zrozumienia pozostałym od A. A. współwłaścicielom – swoim dzieciom, że nie uznaje ich praw do gospodarstwa, że przejęła prawa i obowiązki innych współwłaścicieli w sposób pozwalający im dostrzec zmianę.

Podkreślić należy, iż w przypadku małoletnich dzieci trudno przyjąć, aby rzeczywiście nastąpiło wobec nich zmanifestowanie przez matkę, że następuje zmiana zakresu posiadania przez niej całej nieruchomości, z zamiarem władania rzeczą jako właściciel tylko i wyłącznie dla siebie, skoro wiek adresatów tej "manifestacji" nie pozwalał im na ewentualną jej ocenę. Samo w sobie nie może to co prawda powodować, że w dacie, gdy współwłaścicielami nieruchomości są małoletni, nie można objąć nieruchomości w samoistne posiadanie prowadzące do zasiedzenia nieruchomości, jednak również po osiągnięciu przez uczestników pełnoletności w tym dniu i uzyskaniu pełnej zdolności do czynności prawnej, nie nastąpiło żadne zdarzenie, które można byłoby uznać za powodujące rozpoczęcie biegu terminu zasiedzenia nieruchomości, a związane z objęciem przez J. M. (1) do wyłącznego posiadania całej nieruchomości.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji postanowienia na podstawie art. 385 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 520 § 3 zd. 1 k.p.c. Zgodnie z jego treścią, jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika.

Niewątpliwie interesy wnioskodawcy i uczestników reprezentowanych przez radcę prawnego były rozbieżne, gdyż ich sprzeczność pojawiać się może przede wszystkim w sprawach o zasiedzenie. Wskazuje się na to w ukształtowanym już orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012 r., I CZ 1/12; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., I CZ 76/11).

Tym samym, biorąc pod uwagę długotrwałość postępowania, mnogość czynności podejmowanych przez pełnomocnika części uczestników, a ostatecznie ulegnięcie swemu żądaniu przez apelującego, prowadziło do zasądzenia od niego na rzecz A. A., R. A., B. P., E. S., W. S. (1) i H. W. kwot po 450 zł, stanowiącej iloraz stawki 2.700 zł należnej według norm przepisanych.

Brak było podstaw do zastosowania w sprawie dobrodziejstwa z art. 102 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., mimo zwolnienia wnioskodawcy od kosztów sądowych, albowiem mimo przekonujących motywów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, zdecydował się on na jego zaskarżenie, co wymagało poniesienia dodatkowych kosztów przez ww. uczestników. Co godne podkreślenia, mimo przegrania sprawy, wnioskodawcy nie obciążono kosztami postępowania za I instancję (wliczając w to koszty poprzedniego postępowania odwoławczego). Stąd obciążenie go nimi za II instancję w sprawie niniejszej, nie spowoduje nadmiernych skutków dla jego sytuacji materialnej.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, z uwzględnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r. (SK 66/19, Dz. U. z 2020 r. poz. 769).

Działania pełnomocnika, które w istocie ograniczyły się do sporządzenia apelacji nie uzasadniły przyznania mu wynagrodzenia w podwyższonej stawce.

SSO Jacek Barczewski